Citation:

Mądry, W. (2019). Książd Stanisław Kozierowski (1874–1949) – prekursor badań onomastycznych zachodniej Słowiańszczyzny. *Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*, 54. <https://doi.org/10.11649/sfps.2046>

Wojciech Mądry

(Instytut Slawistyki Polskiej Akademii Nauk, Warszawa)

Książd Stanisław Kozierowski (1874–1949) – prekursor badań onomastycznych zachodniej Słowiańszczyzny

Próbując szerzej rozwinąć zagadnienie przeszłości w leksyce polskiej i łacińskiej, warto przyjrzeć się także rozwojowi badań nad tą gałęzią językoznawstwa, a w szczególności badaczom, którzy kładli podwaliny pod jej rozwój. Jednym z nich był książd Stanisław Kozierowski. Warto zatem w roku, w którym upływa 70 lat od śmierci ks. S. Kozierowskiego, spróbować wydobyć jego postać z mroków niepamięci i rzucić nieco światła zarówno na nią, jak też na wkład, który uczony ten wniósł w badania nad onomastyką zachodniej Słowiańszczyzny. Wprawdzie jego dorobek naukowy może spotkać się z dużą dozą krytycyzmu ze strony dzisiejszych badaczy, nie umniejsza to jednak w żadnym stopniu wkładu, jaki ks. Kozierowski wniósł w rozwój polskiej onomastyki w początkach naszej odrodzonej państwowości. Spoglądając retrospektywnie na dokonania ks. Stanisława Kozierowskiego, możemy śmiało powiedzieć, że był on dzieckiem swoich czasów. Swoją ponadprzeciętną pracowitością rekompensować musiał brak dogłębnego wykształcenia w dziedzinie onomastyki. Jednak dzięki takim jak on postaciom możliwe stało się niemal

natychmiast po odzyskaniu niepodległości utworzenie w Poznaniu uniwersytetu dorównującego wkrótce poziomem badań prowadzonych w dziedzinie humanistyki swoim europejskim odpowiednikom, często z kilkusetletnią tradycją.

Nie sposób w formie jednego referatu¹ dokonać pełnej analizy całego pozostawionego przez niego dorobku naukowego. Wydał on kilkadziesiąt tomów materiałów, prac historycznych i topograficznych. Był znanym w całej Polsce i poza jej granicami, szczególnie w krajach słowiańskich, badaczem – toponomastą, heraldykiem, genealogiem i znawcą ustrojów parafialnych archidiecezji gnieźnieńskiej i poznańskiej.

Ograniczę się zatem do krótkiego spojrzenia na ks. S. Kozierowskiego jako badacza onomastyki słowiańskiej w oparciu zarówno o najważniejsze prace, jakie opublikował, jak i o pozostawioną przez niego bogatą, liczącą ponad 6 m.b. akt, spuściznę naukową, znajdującą się w poznańskim oddziale Archiwum PAN². Już pierwsze spojrzenie na metryczki każdej z badanych teczek zawierających materiał archiwalny, daje do zrozumienia, że większość z nich nigdy jeszcze nie została przebadana. Znajduje to też potwierdzenie w fakcie, że ks. S. Kozierowski nie doczekał się jeszcze dotychczas całościowego opracowania poświęconego zarówno ukazaniu jego życia, jak i krytycznemu zaprezentowaniu jego bogatego naukowego dorobku³. Należy też wspomnieć, że w księgozbiorze biblioteki Zakładu Historii Instytutu Sławistyki PAN znajduje się kilkaset książek z bogatego, liczącego 10 tysięcy tomów księgozbioru ks. S. Kozierowskiego, przekazanych przez Archiwum Państwowe w Poznaniu, które otrzymało je po jego śmierci w drodze zapisu testamentowego.

Książd kanonik Stanisław Kozierowski urodził się 28 września 1874 roku w Trzemesznie jako syn mistrza szewskiego Floriana i Antoniny z Buszkiewiczów. W 1893 roku ukończył progimnazjum w Trzemesznie, a w 1896 – Gimnazjum Marii Magdaleny w Poznaniu. W latach 1896–1899 uczęszczał do seminariów duchownych w Poznaniu i w Gnieźnie. Po uzyskaniu święceń kapłańskich rozpoczął pracę duszpasterską jako wikary we Wronkach, skąd w 1901 roku został

---

¹ Referat był wygłoszony na sesji poświęconej pamięci prof. Elżbiety Kędelskiej „Przeżycie w leksyce polskiej i łacińskiej. In memoriam Elżbietae Kędelska”.

² Spuścizna ks. S. Kozierowskiego znajduje się w zbiorach Archiwum PAN w Warszawie, Oddział w Poznaniu pod sygnaturą P III 15.

³ Krótkie biogramy ks. S. Kozierowskiego zamieszczone są w licznych publikacjach o charakterze encyklopedycznym. Z publikacji poświęconych jego działalności na szczególną uwagę zasługuje artykuł B. Walczaka (Walczak, 1995), monografia D. Konieczki-Śliwińskiej (Konieczka-Śliwińska, 2010) oraz wydana przez Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk antologia wybranych fragmentów jego prac (Kozierowski, 2010).

przeniesiony do Gostynia. W roku 1905 uzyskał probostwo w Siemianicach, później przeniesiono go do Skórzewa, a w 1929 roku – do Winnejgóry koło Środy, gdzie pozostał do swojej śmierci w dniu 1 lutego 1949 roku Pochowany został w grobie rodzinnym w Trzemesznie.

Od wczesnych lat ks. S. Kozierowski wykazywał duże zainteresowanie historią i językoznawstwem. Pierwszą pracę mediewistyczną, pt. *Wojewody poznańskiego Przedpełka h. Łódzia potomkowie, pierwotni dziedzice Gostynia 1275–1357*, przedstawił 23 października 1903 roku na posiedzeniu Wydziału Historyczno-Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego⁴.

Przed I wojną światową, gdy Poznań znajdował się pod zaborem pruskim, nie posiadał on uniwersytetu. Uczeń polscy skupieni byli w tym czasie w założonym w 1857 roku Poznańskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk (PTPN). Było ono odpowiednikiem nieoficjalnego polskiego uniwersytetu, umożliwiającym Polakom pracę naukową i wydawniczą. Członkiem tegoż towarzystwa został w 1912 roku ks. S. Kozierowski. Niebawem powierzono mu stanowisko redaktora wydawanych przez to towarzystwo „Roczników Towarzystwa Przyjaciół Nauk”, będących w owym czasie jedynym wychodzącym w znajdującym się w zaborze pruskim Poznaniu polskim czasopismem naukowym. W 1917 r. został wybrany na prezesa Wydziału Historyczno-Literackiego PTPN.

Z inicjatywy ówczesnego prezesa PTPN, prof. Heliodora Święcickiego, utworzono w 1918 roku Komisję Organizacyjną, której celem było powołanie do życia Uniwersytetu Poznańskiego, zwanego początkowo Wszechnicą Piastowską. W skład tej komisji, obok dra Michała Sobeskiego i dra Józefa Kostrzewskiego, wszedł również ks. S. Kozierowski. W 1920 roku na tym uniwersytecie uzyskał habilitację na podstawie pracy *Pierwotne osiedlenie pojezierza Gopla* i jako docent rozpoczął zajęcia dydaktyczne z nauk pomocniczych historii średniowiecza (genealogia, heraldyka). Współpracował również z Komisją Językową (od 1920 roku) i Komisją Geograficzną (od 1926 roku) Polskiej Akademii Umiejętności. 13 czerwca 1936 roku mianowany został członkiem korespondentem PAU na Wydziale Filologicznym. Miernikiem aktywności naukowej S. Kozierowskiego była również przynależność do licznych innych organizacji naukowych. Od 1911 roku działał w Polskim Towarzystwie Heraldycznym, od roku 1921 był członkiem czynnym Towarzystwa Miłośników Języka Polskiego, a od 1922 roku – także Towarzystwa

---

⁴ Towarzystwo Przyjaciół Nauk Poznańskie – tak brzmiała najstarsza nazwa obecnego Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk

Miłośników Ziem Zachodnich. Działał też w Polskim Towarzystwie Geograficznym. W 1926 roku powołano go na stanowisko wiceprezesa Instytutu Bałtyckiego. Był także S. Kozierowski uczestnikiem i współorganizatorem wielu zjazdów naukowych. W 1925 roku zaproszono go do współpracy w Komisji Organizacyjnej IV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu. Obecny był również na V (Warszawa 1930) i VI (Wilno 1935) Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich. W czerwcu 1927 roku uczestniczył w obradach II Zjazdu Geografów i Etnografów Słowiańskich oraz w Konferencji Historyków Państw Wschodniej Europy i Słowiańszczyzny w Warszawie. Wziął też udział w Międzynarodowym Kongresie Geograficznym (Warszawa 1934), a także odbywającym się tam w tym samym roku II Międzynarodowym Zjeździe Słowistów.

Dekretem Prezydenta RP z dnia 21 stycznia 1939 roku S. Kozierowski za całokształt pracy naukowo-dydaktycznej mianowany został profesorem tytularnym na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Poznańskiego.

Poza działalnością naukową S. Kozierowski był również czynnym działaczem społecznym w odradzającym się państwie polskim. Został wybrany na członka Rady Ludowej i delegata z powiatu zachodnio-poznańskiego do Polskiego Sejmu Dzielnicowego w Poznaniu (3–5 grudnia 1918); był także z ramienia tejże Rady kuratorem Archiwum Państwowego w Poznaniu.

Można śmiało powiedzieć, używając dzisiejszego określenia, że ks. S. Kozierowski był „człowiekiem-instytucją”.

Sławę i uznanie zdobył sobie głównie dziełami topograficznymi traktującymi o starych, zapomnianych często nazwach miejscowości, osad, pól, jezior, bagien, rzek itp. Z tej dziedziny na szczególną uwagę zasługuje obszerna praca pt. *Badania nazw topograficznych*. Wydana ona została w siedmiu tomach w latach 1911–1928 (Kozierowski 1911–1928). Kolejne jej tomy obejmują obszar ówczesnej archidiecezji gnieźnieńskiej, poznańskiej, dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski oraz dawnej wschodniej Wielkopolski.

Należy podkreślić, że w przededniu ukazania się pierwszego tomu *Badania nazw topograficznych* (1911) dorobek naszej onomastyki był bardzo skromny. Jej przyszli najwybitniejsi przedstawiciele przygotowywali się do objęcia badań lub też dopiero je rozpoczynali. Jan Rozwadowski miał podówczas w swoim dorobku zaledwie kilka niewielkich publikacji, streszczających wyniki jego badań nad nazwami wód słowiańskich i komentowane wydanie bulli z 1136 roku, zawierającej ponad czterysta polskich nazw osobowych i miejscowych. Mikołaj Rudnicki swoje szeroko zakrojone badania onomastyczne nad Słowiańszczyzną Zachodnią

rozwinął zasadniczo dopiero po I wojnie światowej. Witold Taszycki uczęszczał jeszcze podówczas do szkoły średniej. Wskazówkami służyli S. Kozierowskiemu, jak sam wspominał we wstępie do I tomu *Badań nazw topograficznych*, profesorowie Aleksander Brückner i Kazimierz Nitsch.

W tym samym wstępie do I tomu *Badań*, poświęconego archidiecezji gnieźnieńskiej, Kozierowski zaznaczył:

ziemia ta, okolice Kruszwicy i Gniezna, to kolebka narodu polskiego, tym droższą więc sercu naszemu każda pamiątka do niej przywiązana. Nazwy miast, wsi, osad i pól są to znaki i pomniki naszej kultury, świadkowie pracy tylu pokoleń zachowują nam nieraz nazwiska tych, których szczątków w szarym nie rozróżniamy już prochu, których imion nie znają pisane dzieje. Niektórych nazw pochodzących z zamierzchłej przeszłości, jak Gopło, Noteć, nie śmiem objaśnić. Trudności nasuwają się na każdym kroku, ponieważ brzmienie nazw nieraz nie ustalone, pisownia źródeł średniowiecznych w wielu razach niejasna i niejednostajna, utożsamienie niektórych miejscowości z dzisiejszymi wątpliwe. Pragnę aby niniejsza praca była małym przyczynkiem na mało dotąd uprawianej niwie nauki o imionach i nazwiskach polskich (Kozierowski, 1911, s. [4]).

Z kolei w przedmowie napisanej do wydanego w 1916 roku kolejnego tomu, tym razem poświęconego archidiecezji poznańskiej, podkreślił, że:

Starodawna piastowska ziemia przedstawia się nam w tych nazwach w innej szacie, jak ją obecnie widzimy. Odżyły w nazwach tak bogate w wody okolice Sierakowa i Międzychodu, Pszczewa i Skwierzyny, Zbąszynia i Babimostu, również prastara Czarnkowszczyzna między Czarnkowem a Człopą, która przeważnie już zatraciła piętno rodzime (Kozierowski, 1916a, s. [4]).

Kolejne tomy *Badań nazw topograficznych* były wysoko oceniane przez ówczesnych badaczy tej problematyki. W liście skierowanym w 1922 r. do S. Kozierowskiego Aleksander Brückner scharakteryzował jego prace następująco:

Chwile wolne od pracy w kościele i przy pługu oddał ks. Proboszcz skórzewski nauce i dokonał znakomitego dzieła. Zebrał ze wszystkich dostępnych źródeł, nielicznych drukowanych a nierównie liczniejszych rękopiśmiennych z archiwów rządowych i kościelnych, z aktów ziemskich i wizytacji konsystorskich czy biskupich wszystkie nazwy topograficzne miejscowości, łąk, smug, rzeczek, toni w jeziorach i wszystkie te nazwy objaśnił, ustalając podobne z całej Polski i dalszej Słowiańszczyzny lub podając odnośne słowa pospolite. Cel zaś i pożytek z najzmudniejszej pracy dwójaki. Zyskujemy zupełny obraz dawnego imiennictwa wielkiej, prastarej dziedziny słowiańskiej. Toć to nie Bałkany, gdzie się Słowianie dopiero w siódmym wieku na stałe osadzają, ale to kolebka, rdzeń Słowiańszczyzny i nazwy te wędrują na zachód i zniekształcone w ustach niemieckich, nabierają

poprawnego brzmienia. Takie badania oświecają czasy, stosunki, okolice, o których w dziejach głucho albo półsłówkami tu i ówdzie się wtrąca, one pozwalają odchyłać grube zasłony zamierzchłej nieraz przeszłości, lingwistycie przybywa z nich najcenniejszy, najdawniejszy materiał. Nie można więc dosyć wychwalać zasługi autora, co żadnych nie poskąpił wysiłków i wyniki wieloletnich trudów jak najstaranniej opracował i ogłosił, zakopany na wsi dokonał pracy niemal nieprawdopodobnej, z suchych tych i niewdzięcznych spisów filolog i historyk zawsze z najwyższą wdzięcznością korzystać będzie⁵.

Drugim pod względem rangi naukowej i społecznej dziełem ks. Kozierowskiego, a zarazem kontynuacją *Badań* jest *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*, rozszerzający obszar objęty *Badaniami* na północ i zachód. Zeszyt I obejmuje Pomorze Zachodnie, zeszyt II A – Pomorze Zaodrzańskie (na zachód od Odry), zeszyt II B – Rugię (Kozierowski, 1934–1937). Projektowane zeszyty – III dotyczą Śląska oraz IV Łużyc i Saksonii – nie doczekały się ukończenia i wydania. Podstawą *Atlasu*, podobnie jak w *Badaniach*, jest materiał onomastyczny zebrany z różnych dawnych źródeł, dowodzący pierwotnej słowiańskości tych ziem, położonych na północ i zachód od granic polskiego obszaru językowego. Różnica polega na tym, że tym razem nazwy zostały ukazane na mapach, co miało na celu unaocznienie rozmiarów tej onomastycznej spuścizny. W przedmowie do pierwszego zeszytu *Atlasu* zauważyć można też język tamtych czasów, związany z rasą i nawiązujący do odwiecznej walki Słowiańszczyzny z naporem germańskim:

Niemal każdy skrawek pola o charakterystycznych znamionach, każda niwa zroszona ich potem i krwią, lasy, puszcze i święte gaje, dąbrowy, bagna, ostrowy, góry i pagórki, jeziora, tonie, rzeki, strumienie i brody świadczą o prastarych dziedzicach, lechickich wojach i panach, ratajach i rybitwach, których szczątki z szarym mieszały się prochem – wszystko to otrzymało w nazwach piętno własności rasowej. Daleko na zachód, hen do Menu i Soławy, za Łabą, do brzegów Morza Północnego i Egidory, olbrzymią płacheć ziemi zajmowali niegdyś Słowianie rozmaitych rodów i szczepów, bliscy nam pochodzeniem i językiem, w nazwach przekazali nam wspominki nie nieme jak kamień, lecz zrozumiałe i głośno świadczące: Byliśmy! Dwa światy, germański i słowiański, w wiekowych zapasach i zmaganiach toczyły boje o te krainy, aż ostatnia Słowianka z Rugii w XV w. zeszała do mogiły, ostatni Słowianin w Hanowerskiem [...] pisał w XVIII w. testament rodzimego języka, a za naszych prawie czasów zamilkł rybak kaszubski koło Słupska i rolnik śląski pod Oleśnicą (Kozierowski, 1934, s. [5]).

---

⁵ Archiwum PAN w Warszawie, oddział w Poznaniu, sygn. P III 15/250.

Pomimo wielu braków i błędów wynikających z trudnego do rekonstrukcji specyficznego materiału językowego, odległego od polskiego, zepsutego przez zapisujących go pisarzy Niemców, dzieło to spotkało się z pozytywnym oddźwiękiem zarówno wśród polskich językoznawców, jak i w codziennej prasie. O zeszytzie zachodniopomorskim pisał Stanisław Rospond: „Te szczegółowe usterki, częstokroć nieuniknione, nie pomniejszają wartości całego tego cennego dzieła, które przez swój bogaty materiał historyczny w miarę możliwości lepiej lub gorzej zrekonstruowany, ale za to ściśle zlokalizowany, stanie się prawdziwą kopalnią wiedzy” (Rospond, 1936). Józef Widajewicz podkreślał z kolei w swojej recenzji:

Badaczowi słowiańskiemu z trudem przychodzi zachować chłodną obojętność, gdy przyjdzie mu zagłębić się w treść nazw zgermanizowanej połabszczyzny. Porównanie co było tam tysiąc lat temu, a co jest dzisiaj – narzuca się wręcz natarczywie. I bodaj czy uczone, przekonywujące studium historyczne zdoła wyrzucić wrażenie tak silne, jak przeglądanie owych gęsto po starej słowiańskiej ziemi rozsianych geograficznych nazw (Widajewicz, 1938, s. 307).

W podobnym tonie wypowiedział się na temat *Atlasu* prof. językoznawstwa indoeuropejskiego, założyciel czasopisma „Slavia Occidentalis”, Mikołaj Rudnicki:

Atlas dowiódł niewątpliwie dwu twierdzeń:

1. że całe dorzecze Odry (i dalej) jest zupełnie świeżo i powierzchownie zgermanizowanym krajem, głównie środkami policyjno-administracyjnymi. Zaś każda nieco wcześniejsza tradycja ma wyraźny charakter polski;

2. że zagęszczenia ludnościowe na tym terenie wcale nie są wynikiem działalności niemieckiej; one już były, gdy Niemcy te krainy dostali w swoje ręce nie najlepszymi środkami⁶.

Informacja o ukazaniu się *Atlasu nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej* znalazła się także w prasie codziennej, m.in. zajęła wraz z mapą Pomorza Zachodniego z naniesionymi na niej słowiańskimi nazwami całą pierwszą stronę wydania niedzielного „Kuriera Poznańskiego” z 21 października 1934 roku. Autorka notki pod tytułem *Na zgłiszczach Słowiańszczyzny Zachodniej* zauważała m.in., że

zagadnienie dawnych państw słowiańskich, rozciągających się ongiś na zachód od dzisiejszej granicy etnograficznej narodów słowiańskich, było dotychczas

---

⁶ Recenzja A. Rudnickiego, Archiwum PAN W Warszawie, Oddział w Poznaniu, sygn. P III 15/252.

oświetlane głównie na podstawie danych historycznych, podczas gdy bogaty materiał nazw topograficznych nie był uwzględniany dostatecznie. Ks. Kozierowski zaś, dążąc do zrekonstruowania obszarów, zajmowanych w przeszłości przez Słowian zachodnich, oparł się przede wszystkim na nazwach geograficznych (Rodziewiczówna, 1934).

Także dr Karol Górski, późniejszy profesor Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu, w swoim artykule *Polska przeszłość Pomorza Niemieckiego* zamieszczonym w piśmie „Front Zachodni”, stanowiącym recenzję wydanego w 1934 r. z. 1 *Atlasu*, stwierdził:

Niezmierznie ciekawy wniosek wypływa z mapy: nazwy z dodatkiem „Polski” sięgają aż prawie do Odry. Są to nazwy wsi, gdzie dawna ludność słowiańska utrzymywała się, gdy w sąsiedztwie osiedli Niemcy. [...] Straciliśmy wiele ziemi w ciągu wieków. Ale wszędzie został po nas ślad niezatarty: nazwy wsi i miast, rzek i strumieni, jezior, gór i wysp. Świadczy ono o dawnych mieszkańcach tej ziemi, których krew płynie w żyłach dzisiejszej ludności (Górski, 1935, s. 64).

W zakończeniu swego artykułu poświęconego *Atlasowi* Górski zamieścił konkluzję:

Dzieło ks. Kozierowskiego jest nader cennym nabytkiem kultury polskiej. I nie można nie przyłączyć się do zdania prof. Stanisława Pawłowskiego, który w swej przemowie do *Atlasu* pisze: „Reasumując, możemy stwierdzić, że rekonstrukcja geograficzna nazw słowiańskich odkryła pod świeżą jeszcze patyną barwy i kolory inne, odsłoniła dawne a tak zasadnicze etnograficzne podłoże ludności, od wieków tu osiadłej (Górski, 1935, s. 64).

Patrząc z perspektywy czasu, możemy stwierdzić, że zarówno *Badania nazw topograficznych*, jak i *Atlas nazw geograficznych słowiańszczyzny*, choć ten ostatni wydany tylko częściowo, pomimo niedostatków związanych z błędnymi ustaleniami niektórych nazw wniosły duży wkład w rozwój polskich badań onomastycznych. Objęły one ogromną przestrzeń, od wschodnich kresów Wielkopolski po dolną Łabę. Wykorzystał je m.in. T. Lehr-Spławiński w swojej pracy *O zachodniej granicy Kaszubszczyzny w wiekach średnich*, któremu atlas umożliwił wytyczenie granicy w oparciu o nazwy (Lehr-Spławiński, 1938). Prace onomastyczne ks. S. Kozierowskiego poza wartością naukową posiadały także olbrzymią wartość propagandową. Zwłaszcza *Atlas*, pokazując w poglądowej formie, jak silny był niegdyś element słowiański na Pomorzu Szczecińskim i dalej – budził poczucie krzywdy wyrządzonej Słowiańszczyźnie i bliskiego pokrewieństwa tych ziem z Polską. Prace Kozierowskiego w pełni wpisywały

się w kierunku badań prowadzonych wówczas na Uniwersytecie Poznańskim, powiązany z tzw. „myślą zachodnią” i jej twórcami w osobach prof. Mikołaja Rudnickiego, Stanisława Pawłowskiego, Józefa Kostrzewskiego, Jana Czekanowskiego, Teodora Tyca, Kazimierza Tymienieckiego czy – z młodszego pokolenia – Zygmunta Wojciechowskiego. Przywracali oni pamięć o sięgającym daleko na zachód, aż po Łabę, osadnictwie słowiańskim, związkach Kresów Zachodnich z Polską, w pewnym sensie uważając państwo polskie za depozytariusza pamięci po Słowianach żyjących niegdyś nad Odrą, Łabą i Bałtykiem.

Nie trzeba chyba podkreślać, że badania te napotykały na ostrą reakcję ze strony uczonych niemieckich (Bolko von Richthofen, który spierał się z prof. J. Kostrzewskim na temat etnogenezy Słowian). Po napaści Niemiec na Polskę w 1939 roku nienawiść do autorów *Atlasu* i pozostałych uczonych związanych z „myślą zachodnią” przybrała formę bezpośredniej eksterminacji. Zemsta okupanta niemieckiego dosięgła geografa prof. Stanisława Pawłowskiego – bliskiego współpracownika ks. S. Kozierowskiego w badaniach nad *Atlasem*. Został on zamordowany w Poznaniu, w więzieniu w Forcie VII. Pozostali profesorowie próbowali się ukryć lub też przeszli do konspiracji, biorąc udział w pracach tajnego Uniwersytetu Ziemi Zachodnich. Książd S. Kozierowski zdołał przetrwać zawieruchę wojenną na swoim probostwie w Winnejgórze, jednak przeżycia z lat okupacji i prześladowania ze strony Niemców mocno nadwładziły jego zdrowie i stały się przyczyną jego rychłej śmierci w 1949 roku. Warto jednak podkreślić, że po wojnie, schorowany S. Kozierowski nadal aktywnie pracował jako badacz.

Wprawdzie nie powrócił do pracy na Uniwersytecie Poznańskim, jednak w oczach szerokich kół stał się człowiekiem najbardziej powołanym do roli „chrzciciela” miejscowości na tzw. Ziemiach Odzyskanych. Praca ta nie była dla S. Kozierowskiego nowością, gdyż już w okresie międzywojennym brał on udział w pracach podobnej komisji, zajmującej się ustalaniem urzędowej nomenklatury miejscowości przyłączonych do Polski z terenów dawnego zaboru pruskiego. Jednak tym razem czekała go praca o wiele trudniejsza. Około 1/3 obecnego terytorium Polski określano wówczas niemieckimi nazwami. Już 1 sierpnia 1945 roku pełnomocnik rządu na obwód Gorzów przesłał ks. S. Kozierowskiemu wykaz miejscowości powiatu gorzowskiego z prośbą o uzupełnienie ich o polskie nazwy. W styczniu 1946 roku ówczesny minister administracji publicznej oficjalnie powołał S. Kozierowskiego na zastępcę członka Komisji Ustalania Nazw Miejscowości przy Ministrze Administracji Publicznej. Oprócz tego w sierpniu 1945 roku Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych zwróciła

się do niego o pomoc w przywróceniu nazw słowiańskich stacji kolejowych na Przyodrze. W tym celu, jak wynika z pisma Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Szczecinie do ministra komunikacji,

powstała w Poznaniu kolejowa komisja dla ustalania nazw stacji kolejowych. Oparła się ona o 40-letni dorobek znawcy imiennictwa Słowiańszczyzny Zachodniej prof. i Akademika PAU ks. kanonika Kozierowskiego. Jego też wybrała kolejowa komisja na swego przewodniczącego. Nazwy stacji ustalono bardzo troskliwie i pod okiem dobrego znawcy, jakim jest ks. kanonik⁷.

O panującym wówczas na tych terenach chaosie i zamieszaniu związanym z nazewnictwem świadczą znajdujące się w spuściźnie archiwalnej ks. S. Kozierowskiego liczne pisma urzędowe i wycinki z ówczesnej prasy. Trudno jest nam sobie dzisiaj wyobrazić, że nazwy, które obecnie brzmią swojsko, w pierwszych latach po wojnie wzbudzały wiele dyskusji i kontrowersji. Zastanawiano się nad tym, czy ma być Legnica czy Lignica, Kudowa czy Chudobowice, jeszcze większy problem był z nazwami Stargard i Starogard, o czym świadczy treść pisma z 4 lipca 1947 roku, otrzymanego przez ks. S. Kozierowskiego od Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Szczecinie, sugerująca zmianę nazwy „Stargard” na „Starogród”.

Zamiana nazwy Starogród na Stargard zdaniem Dyrekcji nie stanowi żadnego ulepszenia, lecz przyczyniła się tylko do powiększenia istniejącego zamieszania, jak zresztą każda zmiana nazwy większego ośrodka. Ponadto ludność tego miasta czuje się bardzo pokrzywdzoną. Po prostu nie chce o nazwie Stargard do dziś dnia słyszeć. Gazeta miejscowa w Stargardzie pisze, że nazwy tej przełknąć nie można, że ochota bierze splunąć na myśl, gdy przyjdzie Stargard napisać. Tak, tylko pisać, gdyż ludzie piszą z musu Stargard, zaś czytają i mówią Starogród. A komu to potrzebne? Dyrekcji Kolei, a z pewnością też poczcie, przysparza zmiana ta dużo kłopotu. Ludzie udający się do Starogardu pod Tczewem, wysiadają pod Szczecinem i odwrotnie. Dowodów na to wiele. Toteż Dyrekcja Kolei ponownie prosi o rozważenie i zmianę tej nazwy⁸.

Wędrując przez tereny Ziemi Lubuskiej i Nadodrza, mijając napotkane po drodze miejscowości, warto więc pamiętać, że większość ich obecnych nazw, jak też nazw znajdujących się na tym terenie stacji i przystanków kolejowych, została ustalona przed laty przez ks. S. Kozierowskiego.

---

⁷ Archiwum PAN w Warszawie, Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-15/251.

⁸ Archiwum PAN w Warszawie, Oddział w Poznaniu, sygn. P.III-15/249.

Pomimo 70 lat, jakie 1 lutego 2019 roku upłynęły od śmierci ks. S. Kozierowskiego, jego prace onomastyczne, niezależnie od niedostatków interpretacyjnych wynikających z braku solidnego przygotowania językoznawczego, w dalszym ciągu mają duże znaczenie dla polskiej onomastyki, zwłaszcza jako zbiory materiałów. Są one zarazem świadectwem głębokiego patriotyzmu, przejawiającego się tak typową dla pokolenia Wielkopolan z przełomu XIX i XX wieku pozytywistyczną postawą.

Bibliografia

- Gomolec, L. (1949). Prace badawcze ks. Stanisława Kozierowskiego. *Przegląd Zachodni*, 5(1–2), 88–90.
- Górski, K. (1935). Polska przeszłość Pomorza Niemieckiego. *Front Zachodni*, 3(4), 63–64.
- Konieczka-Śliwińska, D. (2010). Ks. Stanisław Kozierowski – proboszcz parafii skórzewskiej (1910–1929). Skórzewo: Zakład Poligraficzny Przemkodruk.
- Konieczka-Śliwińska, D. (2019). Książd prof. Stanisław Kozierowski – w służbie Uniwersytetowi Poznańskiemu. *Kronika Miasta Poznania*, 1, 195–207.
- Kozierowski, S. (1911–1928). *Badania nazw topograficznych* (T. 1–7). Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Krajowy Instytut Wydawniczy.
- Kozierowski, S. (1911). *Badania nazw topograficznych: T. 1. Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji gnieźnieńskiej*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. (Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 36).
- Kozierowski, S. (1916a). *Badania nazw topograficznych: T. 2. Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej (A–O)*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. (Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 41).
- Kozierowski, S. (1916b). *Badania nazw topograficznych: T. 3. Badania nazw topograficznych dzisiejszej archidiecezji poznańskiej (P–Ż)*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. (Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 42).
- Kozierowski, S. (1921). *Badania nazw topograficznych: T. 4. Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski (A–Ł)*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. (Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 47).
- Kozierowski, S. (1922). *Badania nazw topograficznych: T. 5. Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej zachodniej i środkowej Wielkopolski (M–Ż)*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk. (Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, 48).
- Kozierowski, S. (1926). *Badania nazw topograficznych: T. 6. Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski (A–O)*. Poznań: Nakł. Krajowego Instytutu Wydawniczego.

- Kozierowski, S. (1928). *Badania nazw topograficznych: T. 7. Badania nazw topograficznych na obszarze dawnej wschodniej Wielkopolski (P-Ż)*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Kozierowski, S. (1934–1937). *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej* (T. 1–1B). Poznań: Nakł. Uniwersytetu Poznańskiego.
- Kozierowski, S. (1934). *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej* (T. 1). Poznań: Nakł. Uniwersytetu Poznańskiego.
- Kozierowski, S. (1935). *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej* (T. 1A). Poznań: Nakł. Uniwersytetu Poznańskiego.
- Kozierowski, S. (1937). *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej* (T. 1B). Poznań: Nakł. Uniwersytetu Poznańskiego.
- Kozierowski, S. (2010). *Studia onomastyczno-historyczne*. Poznań: Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk.
- Latzke, J. (1984). Materiały Stanisława Kozierowskiego. *Biuletyn Archiwum Polskiej Akademii Nauk*, 26, 1984, 8–87.
- Lehr-Splawiński, T. (1938). Zachodnia granica językowa Kaszubszczyzny w wiekach średnich. *Slavia Occidentalis*, 16, 139–150.
- Leśny, J. (2010). Stanisław Kozierowski 1984–1949. W J. Strzelczyk (Red.), *Wybitni historycy wielkopolscy* (pp. 213–225). Poznań: Wydawnictwo Poznańskie.
- Rodziewiczówna, L. (1934, październik 21). Na zgłiszcach Słowiańszczyzny Zachodniej. *Kurier Poznański*, s. 1.
- Rospond, S. (1936). (rec.) Kozierowski Stanisław, *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*. *Rocznik Slawistyczny*, 12, 185.
- Urbańczyk, S. (1949). Ks. Stanisław Kozierowski jako onomasta. *Przegląd Zachodni*, 5(1–2), 91–93.
- Walczak, B. (1995). Książd Stanisław Kozierowski jako onomasta. *Kronika Wielkopolski*, 1995(3), 36–44.
- Widajewicz, J. (1938). (rec.) Kozierowski Stanisław, *Atlas nazw geograficznych Słowiańszczyzny Zachodniej*. Podz. 1:300000. Poznań 1937. *Prace Instytutu Geograficznego Uniwersytetu Poznańskiego*, wyd. pod kier. Prof. Stanisława Pawłowskiego. *Kwartalnik Historyczny*, 52(2), 307–308.

Father Stanisław Kozierowski (1874–1949) – a Forerunner of the Onomastic Research on Western Slavs

Summary

Father Stanisław Kozierowski was one of the outstanding Polish researchers of Slavic onomastics in the first half of the twentieth century. He published numerous works on, often already forgotten, names of villages, lakes, rivers and marshes, particularly in the region of Greater Poland and the area historically inhabited by Slavic peoples, stretching as far as the river Elbe. His studies were part of the research stream described as “Western thought” (*myśl zachodnia*, followed at the University of Poznań after the First World War), a dispute with German scholars pursued with the aim of proving Poland’s right to the territories on the Baltic Sea which had been historically populated by West Slavic tribes. After the Second World War, Kozierowski contributed to setting Polish names of villages and railways stations in the so-called Recovered Territories.

Książ Stanisław Kozierowski (1874–1949) – prekursor badań onomastycznych Zachodniej Słowiańszczyzny

Streszczenie

Książ Stanisław Kozierowski był jednym z wybitnych polskich badaczy onomastyki słowiańskiej pierwszej połowy XX wieku. Opublikował liczne prace, w których przypominał dawne, często już zapomniane nazwy miejscowości, jezior, rzek i bagien, zwłaszcza z terenu Wielkopolski oraz terenów zamieszkałych niegdyś przez ludność słowiańską do rzeki Łaby. Jego badania naukowe były częścią prowadzonych na Uniwersytecie Poznańskim w okresie

międzywojennym badań określanych jako „myśl zachodnia”. Stanowiły one polemikę z badaczami niemieckimi i miały wykazać prawa Polski do ziem leżących nad Bałtykiem, zamieszkałych niegdyś przez plemiona zachodniosłowiańskie. Po II wojnie światowej ksiądz Stanisław Kozierowski przyczynił się do ustalenia polskich nazw miejscowości i stacji kolejowych na tzw. Ziemiach Odzyskanych.

Keywords: local names; onomastics; settlement; Western Slavdom; toponomastics; University of Poznań; Recovered Territories

Słowa kluczowe: nazwy miejscowe; onomastyka; osadnictwo; Słowiańszczyzna Zachodnia; toponomastyka; Uniwersytet Poznański; Ziemie Odzyskane

---

Wojciech Mądry, Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences, Warsaw

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5078-9714>

Correspondence: wojciechmadry58@o2.pl

The preparation of this article was financed within the statutory activity of the Institute of Slavic Studies, Polish Academy of Sciences.

Competing interests: The author declares that he has no competing interests.